

Zatrzymanie Hennadija Korbana – walka z korupcją czy przeciwnikami politycznymi?

Tadeusz Iwański

31 października w Dniepropetrowsku funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) i Prokuratury Generalnej Ukrainy zatrzymali lidera partii UKROP Hennadija Korbana, bliskiego współpracownika oligarchy Ihora Kołomojskiego, skonfliktowanego z prezydentem Petrem Poroszenką. Działania prowadzone były na podstawie trzech artykułów kodeksu karnego, dotyczących odpowiednio: stworzenia i kierowania działalnością grupy przestępczej, rozkradania majątku oraz porywania ludzi. Postawienie Korbanowi formalnych zarzutów wydaje się kwestią czasu. Od lat jest on powszechnie znany z podejmowania niezgodnych z prawem działań mających na celu przejmowanie aktywów. Zatrzymanie Korbana to pierwszy po Majdanie przypadek, gdy władze wykorzystwały organy siłowe do walki z przeciwnikiem politycznym, zaś wspólna akcja SBU i prokuratury, w której wzięło udział ponad 500 funkcjonariuszy, wygląda na próbę zastraszenia innych uczestników ukraińskiej polityki. Większość partii politycznych uznało zatrzymanie Korbana za represję. Prezydent Petro Poroszenko w wywiadzie telewizyjnym 1 listopada zapowiedział, że „na Korbanie sprawa się nie skończy”, a wkrótce „zostaną ogłoszone kolejne nazwiska tych, którzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności”. Dzień później śledczy MSW i prokuratury podjęli próbę wręczenia wezwania na przesłuchanie trzem deputowanym z Bloku Opozycyjnego.

Pomimo zapewnień prezydenta Poroszenki o konieczności walki z korupcją i pojednawczej reakcji Kołomojskiego, zatrzymanie Hennadija Korbana należy uznać za kolejny element walki obozu prezydenckiego z oligarchą, której celem jest zmniejszenie jego wpływów politycznych i biznesowych. Nie wydaje się, by ten najpoważniejszy na postmajdanowej Ukrainie konflikt miał przybrać formę otwartej konfrontacji. Niemniej zatrzymanie Korbana poszerzyło obóz przeciwników polityki prezydenta Poroszenki, co może przyczynić się do destabilizacji sytuacji politycznej na Ukrainie, a tym samym utrudni wprowadzanie reform. Akcji SBU i prokuratury nie należy też traktować jako początku systemowej walki z korupcją, to raczej działanie polityczne, obliczone na osłabienie przeciwników oraz efekt propagandowy w społeczeństwie.

Poroszenko versus Kołomojski – konflikt o miejsce w systemie

Po zatrzymaniu Hennadija Korbana przedstawiciele SBU doprecyzowali, że chodzi o kradzież ok. 40 mln hrywien (ok 6,5 mln zł) ze środków Funduszu Obrony Państwa, powołanego przez otoczenie Kołomojskiego w celu zbiórki pieniędzy na potrzeby armii. Z kolei porwania ludzi (szefa Państwowej Agencji ds. Ziemi Serhija Rudyka w sierpniu 2014

roku oraz dyrektora w aparacie urzędu miejskiego w Dniepropetrowsku Ołeksandra Weliyczki w lutym 2015 roku) rzeczywiście miały miejsce, kiedy był on zastępcą gubernatora obwodu dniepropetrowskiego.

Choć SBU i prokuratura stwierdziły, że ich akcja nie miała nic wspólnego z bieżącą polityką, faktycznie zatrzymanie Hennadija Korbana jest działaniem o charakterze politycznym. Korban jest bowiem jednym z najbliższych współpracowników oligarchy, liderem powstałej kilka miesięcy temu partii UKROP, skrajnie krytycznej wobec prezydenta. Nie ulega wątpliwości, że decyzja o jego zatrzymaniu została podjęta za zgodą prezydenta, który kontroluje zarówno prokuraturę, jak i SBU. Konflikt na linii Poroszenko–Kołomojski, który ujawnił się w marcu br., kiedy oligarcha został zwolniony ze stanowiska gubernatora obwodu dniepropetrowskiego, ma charakter systemowy i rozgrywa się równolegle na kilku polach, z których najważniejszym jest bieżąca walka o wpływy polityczne. Kołomojski jest głównym sponsorem partii UKROP, uchodzi także za patrona Radykalnej Partii Ołeha Laszki (wyszła z koalicji we wrześniu br.), nacjonalistycznej Swobody, a także „resztówki” Partii Regionów – ugrupowania Odrodzenie. Wszystkie te partie odniosły spory sukces w wyborach samorządowych 25 października, władze mogą więc obawiać się, że pod patronatem Kołomojskiego i przy wsparciu jego mediów partie te będą zyskiwały na popularności i mogą stworzyć skonsolidowane prawicowo-radykalne ugrupowanie.

Kolejne pola konfliktu Kijowa z Kołomojskim to gospodarka i media. Władze dążą do zmniejszenia biznesowych wpływów oligarchy i żądają od niego m.in. spłaty do budżetu państwa długów, podatków oraz dywidend – w sumie opiewających na kwotę ok. 10 mld hrywien (ok. 1,6 mld zł) – z tytułu wieloletniej faktycznej kontroli oligarchy nad państwowymi firmami z sektora naftowego. Kołomojski jest także właścicielem holdingu 1+1, w skład którego wchodzi m.in. popularne stacje telewizyjne, agencja prasowa i szereg gazet, który prowadzi krytyczną wobec władz politykę informacyjną. Zatrzymanie Korbana należy więc odczytać jako próbę przymuszenia Kołomojskiego do „gry według zasad” formułowanych przez władze. Pierwsza publiczna reakcja oligarchy na zatrzymanie Korbana była wstrzemięźliwa, co może wskazywać, że liczy on na porozumienie z obozem prezydenckim.

Walka z korupcją?

W retoryce władz zatrzymanie Korbana ma być sygnałem do społeczeństwa, że walka z korupcją na Ukrainie prowadzona będzie konsekwentnie i bez wyjątków. Tolerowanie korupcji jest jednym z głównych zarzutów wobec władz oraz powodem spadającego poparcia dla prezydenta i rządu. Zatrzymanie Korbana ma więc poprawić notowania partii prezydenta, także w obliczu nadchodzącej zimy i rosnących rachunków za energię elektryczną oraz ogrzewanie. Próba wręczenia 2 listopada w budynku Rady Najwyższej wezwania na przesłuchanie politykom Bloku Opozycyjnego: Wadymowi Nowinskiemu, Natalii Korolewskiej i Ołeksandrowi Witkułowi ma charakter demonstracyjny i może sygnalizować dalsze zatrzymania wśród znanych polityków. 3 listopada SBU wszczęła także śledztwo w sprawie nielegalnych operacji finansowych sieci supermarketów Brusniczka, należącej do oligarchy Rinata Achmetowa. Mimo to wszystko wskazuje, że podjęta przez władze walka z korupcją nie ma charakteru systemowego, ale pozostanie działaniem politycznym, obliczonym na osłabienie przeciwników oraz efekt propagandowy w

społeczeństwie. W ciągu półtora roku od zmiany władz na Ukrainie żaden wysoki rangą urzędnik bądź polityk, w tym związany z Partią Regionów, nie został skazany, natomiast tworzenie państwowych instytucji odpowiedzialnych za walkę z korupcją znacząco się opóźnia.

Konsekwencje

Zatrzymanie Korbana to pierwszy przypadek na Ukrainie po Majdanie, gdy organy siłowe zostały wykorzystane do walki politycznej. Wchodzące do koalicji parlamentarnej partie polityczne – Samopomoc i Batkiwszczyna – potępiły zatrzymanie Korbana i uznały je za represje polityczne. Działania organów siłowych skrytykowały także Partia Radykalna oraz partie UKROP i Odrodzenie, a także część środowisk obywatelskich, zarzucających Poroszenko instrumentalne wykorzystanie organów siłowych i działanie w stylu reżimu Wiktora Janukowycza.

Krytyczna reakcja większości partii politycznych kolejny raz pokazuje rosnący konflikt w ramach koalicji parlamentarnej oraz zwiększanie się szeregów przeciwników prezydenta Poroszenki. Należy oczekiwać, że wewnętrzny spór polityczny na Ukrainie będzie się pogłębiał, co w dalszym ciągu destabilizować będzie państwo i negatywnie wpłynie na efektywność obozu władzy, a tym samym na proces reform. Nie jest wykluczone, że przeciwko obozowi prezydenckiemu mogą wystąpić kolejne grupy w elicie politycznej i biznesowej, obawiające się o swoje bezpieczeństwo, co może doprowadzić do przyspieszonych wyborów parlamentarnych.